

Listy

Park ekologiczny w Zgierzu?

[...] Jestem z Federacji Zielonych - Zgierz. Mamy w Zgierzu, w całości w obrębie granic miasta, trzy lasy. Jeden z nich, w Krogulcu, jest wyjątkowo uroczy. Jak na las miejski uchował się znakomicie. Gęsty, naprawdę mieszany, ze sporą ilością drzew starych i przewróconych. Niestety, jest dość intensywnie eksploatowany oraz niszczonej przez miejscową ludność. Tłumaczę, przeszkadzam jak mogę - nic nie pomaga. W związku z tym mamy pomysł. Jeśli się go uda zrealizować będzie to nasza ważna kampania. Chcemy utworzyć w tym lesie park ekologiczny. Chcemy powstrzymać obecną eksploatację, zakazać wjazdu samochodami do lasu i wykorzystać las do działalności edukacyjnej. Myślę, że to byłoby lepsze rozwiązanie niż rezerwat bo do ochrony rezerwatowej kwalifikowałyby się tylko niewielkie fragmenty a poza tym jest to długa droga. Wiem, że w naszym ustawodawstwie nie ma „parku ekologicznego”, chodzi jednak o ideę. Są natomiast „użytki ekologiczne” i może tak by to mogło wyglądać od strony prawnej.

Na razie piszę o mojej wizji. Jeśli możecie mi w tym pomóc będę bardzo wdzięczny [...]

GK, Zgierz

Od redakcji: Publikujemy fragmenty tego listu, bo jest to jedna z kilku już propozycji realizowania lokalnie idei parku ekologicznego (ideę tę opisywaliśmy na początku istnienia Pracowni, wykonaliśmy nawet konkretny projekt dla Doliny Wapienicy). Oczywiście, będziemy się starali pomagać i chcemy wrócić do idei parków ekologicznych na łamach „Dzikiego Życia”.

Wiara jest potrzebna...

Mieszkam w niewielkiej wsi otoczonej lasem. Jest tutaj pięknie o każdej porze roku i naprawdę kocham to miejsce. Nie posiada ono żadnych szczególnie ciekawych zakątków ani walorów godnych zainteresowania turysty. Ale to nie jest problem, to wręcz dobra cecha tego miejsca. Ale i tutaj widać zbyt nachalną ingerencję człowieka. Los naszych lasów z roku na rok jest gorszy, pojawiają się wciąż nowe miejsca gdzie wysypuje się śmieci z pobliskich gospodarstw [...] Jednak napisałam do was nie z tego powodu. Wiem, że jesteście organizacją, która próbuje pomagać przyrodzie. To pięknie, że są ludzie, którzy chcą coś zmienić pomimo ogromnego oporu innych, a nawet całego społeczeństwa. Ja sama mam wiele zainteresowań związanych z przyrodą, mogę powiedzieć, że jest to moja pasja. Boli mnie, że człowiek coraz silniej zaznacza swoje piętno na niej, wpływa destrukcyjnie na cykle przyrodnicze, doprowadza do zachwiania normalnego stanu rzeczy. Staram się żyć tak, by nie szkodzić środowisku, namawiam ludzi do innego spojrzenia na procesy zachodzące w przyrodzie - do traktowania wszystkiego co żyje, jak równe człowiekowi istoty. Spotykam się często z negacją, drwinami, z brakiem zrozumienia i z nietolerancją. Wiem, że trzeba szukać sposobu, żeby czuć się zwycięzcą bez uszczerbku dla własnych poglądów i ideałów.

Piszę ponieważ mam nadzieję, że znajdę wśród was przyjaciół, którzy mnie zrozumieją i zmobilizują do aktywniejszej walki o prawa przyrody. Chcę robić coś, co będzie miało sens, co będzie dawało efekty. Chcę z wami współpracować, pomagać w planowanych i prowadzonych kampaniach. Sama nie mogę zrobić zbyt wiele bo brakuje mi albo odwagi, albo ludzi, którzy by mnie wsparli i pomogli. Zbieram podpisy pod petycjami o utworzenie Turnickiego Parku Narodowego. Sprawa ta interesuje mnie szczególnie, bo mieszkam niedaleko od tego obszaru i zależy mi, żeby powstał tam obszar chroniony. Jednak widzę, że nawarstwia się wokół tego coraz więcej problemów, jest duży opór ludzi. Wierzę jednak, że wszystko skończy się dobrze i będziemy mogli się wkrótce cieszyć nowym parkiem

narodowym. Widzę jednak, że wymaga to jeszcze ogromnej walki i siły. Musimy dotrzeć do ludzi, żeby zrozumieli, że nie wolno niszczyć kolejnego obszaru, bo w końcu nie pozostanie nam nic co ma jakąkolwiek wartość.

To prawda, że świat dzisiaj boryka się z milionami wielkich problemów i kłopotów. Prawda jednak jest jedna: co jeden człowiek zepsuł, drugi musi naprawić. Chociaż, być może, nie uda się osiągnąć stanu pierwotnego, całej pierwotnej naturalności, to przecież wszyscy żyjemy po to, żeby ratować wszystko co błaga o pomoc. W tym właśnie jest sens naszej działalności - uratować wszystko, co jeszcze może zostać ocalone. [...]

Chcę znaleźć jak najwięcej osób, które będą mnie wspierać i pomagać [...] Zawsze widziałam w ludziach same dobre cechy, same zalety, może dlatego często się zawodziłam. Wiem jednak, że wiara jest potrzebna, bez niej bylibyśmy zbyt puści, samotni i ubodzy.

Iza, Jelna